Rok XIII. Nr. 198 SOSNOWIEC, czwartek 21 lipca 1938 roku. 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Adre... miuistr... karni: S... ...ec, ul. Teatraln... 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.92
Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Demokracja politycznym wyznaniem wiary

Paryż wita parę królewską

Znamienne przemówienia na bankiecie

PARYŻ, 20. 7. We wtorek wieczorem Paryż olśniony był wspaniałością iluminacji i feerii ogni sztucznych. Całe centrum miasta ściągnął tłumy paryżan z najbardziej odległych dzielnic które do późnej nocy podziwiały mnorze świateł, układających się we wspaniałe dekoracje.

O godz. 0.30 angielska para królewska opuściła pałac Elizejski, udając się na spoczynek do swych apartamentów na Qui d'Orsay. Prezydent Lebrun wraz z małżonką odprowadził swych gości aż do samochodu.

PARYŻ, 20. 7. W czasie przyjęcia w pałacu Elizejskim prezydent Lebrun wręczył królowej Elżbiecie insygnia wielkiego krzyża Legii honorowej, podczas gdy król Jerzy udekorował prezydenta Lebruna wielkim krzyże morderu Łaźni.

* * *

PARYŻ, 20. 7. Paryż powitał angielską parę królewską z jednomyślną serdecznością i entuzjazmem niezależnie od zabarwienia politycznego.

Na całych polach Elizejskich nie było ani jednego domu, który nie miałby w każdym oknie sztandarów angielskich i francuskich, albo też nie był udekorowany od najwyższego piętra do parteru olbrzymimi emblematami, czy sztandarami o barwach obu narodów.

O godzinie 20 para królewska udała się na obiad do pałacu Elizejskiego. Uszykowane wzdłuż drogi oddziały wojskowe prezentowały broń. Król był ubrany w mundur marszałka armii brytyjskiej. Przed pałacem Elizejskim oddały honory wojskowe dwa bataliony gwardii republikańskiej. Po powitaniu dostojnych gości przez prezydenta Lebruna i jego małżonkę, w salonie ambasadorów odbyła się prezentacja zaproszonych gości parze królewskiej. Królową prowadził do stołu prezydente Lebrun, zaś panią Lebrun — król.

Mowa Lebruna

PARYŻ, 20. 7. Podczas obiadu w pałacu Elizejskim prezydent Lebrun wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Przyjaźń, łącząca nasze oba narody, zrodzona w ciągu długoletniego tradycyjnego wzajemnego poszanowania, potwierdzona przez stałe zbliżenie myśli i wysiłków, uświęcona przez najcięższe próby, ożywiona jednym i tym samym ideałem wolności i pokoju — przyjaźń ta w toku swego rozwoju nabrała cech trwałości, które mogła uzyskać jedynie na skutek jednakowych koncepcyj wartości ludzkich oraz jednakowej troski nakazującej podejście w szerokim duchu zrozumienia do różnych zagadnień życia narodowego i międzynarodowego. Przyjaźń ta przypieczętowana przez sławnego dziadka W. Kr. Mości w postaci Ententy angielsko - francuskiej, złożyła pod pełnym chwały panowaniem Jego Kr. Mości króla Jerzego V dowody swej skuteczności w ponurym okresie wielkiej wojny. Następnie solidarność, która została wykuta w ogniu bitew, mogła zmienić swe formy, lecz nigdy nie zawiodła, gdy chodziło o zwiększenie pomyślności ludzkiej i gody wśród serc.— W okresie rozterki moralnej, w którym znajduje się świat, wielkie obowiązki spadają na nasze dwa narody, jednakowe przejęte dziełem postępu ludzkości. Utrzymanie pokoju w duchu poszanowania prawa międzynarodowego nie da się pogodzić ani z wahaniem w wykonywaniu obowiązków, ani z osłabieniem codziennego wysiłku. Właśnie w tym kierunku winny być skierowane w sposób nieugięty nasze ścisłe połączone myśli.

Porozumienie pomiędzy obu narodami jest bardziej doskonałe niż kiedykolwiek i owocne we wszystkich dziedzinach

Wyrażam to życzenie bardzo szczerze w imieniu Francji wznoszę kielich na cześć Waszej Królewskiej Mości, Jej Królewskiej Mości królowej, Jej Królewskiej Mości królowej Mary i Królewskiej Wysokości księżniczek oraz całej rodziny królewskiej. Piję za chwałę i pomyślność połączonego królestwa oraz wspólnoty narodów brytyjskich.

Po przemówieniu prezydenta Lebruna orkiestra odegrała angielski hymn narodowy.

Odpowiedź króla Jerzego VI

W odpowiedzi na toast prezydenta Lebruna król Jerzy VI odpowiedział w sposób następujący:

Panie prezydencie!

Ożywiony uczuciem przyjemności i wdzięczności odpowiadam na tak serdeczne i wzruszające słowa powiania wystosowane przez pana do królowej i do mnie. Jest to dla nas żywą przyjemnością móc poświęcić Paryżowi naszą pierwszą wizytę zagranicą od chwili objęcia przez nas tronu, Paryżowi, szlachetnej stolicy zaprzyjaźnionego kraju, z którym Wielką Brytanię łączy tyle wspomnień i wspólnych poświęceń. Królowa i ja jesteśmy głęboko wzruszeni przyjęciem, któreście nam dziś zgotowali. Pomimo morza, które nas dzieli, losy naszych krajów połączyły się na przestrzeni wieków, zaś obecnie trudnoby nam było wspomnieć okres, w którym stosunki nasze byłyby bardziej ścisłe. W przeszłości wielcy mężowie naszych obu krajów niekiedy zbyt powoli rozumieli wzajemne zalety. Tak nie jest dzisiaj. Długoletnia i ścisła współpraca dowiodła, że ożywiają nas te same ideały. Nasze oba narody żywią to samo przywiązanie do zasad demokratycznych, które najlepiej odpowiadają ich naturalnemu geniuszowi i ożywione są tą samą wiarą w dobrodziejstwa wolności indywidualnej. Jesteśmy dumni z tego politycznego wyznania wiary, które podzielamy z innymi wielkimi narodami, lecz dobrze zdajemy sobie sprawę, że pociąga to za sobą ciężką odpowiedzialność.

Jestem panu bardzo wdzięczny, panie prezydencie, za danie mi okazji podkreślenia więzów przyjaźni łączących Francję i W. Brytanię i jestem prawdziwie wzruszony życzeniami wielkości i pomyślności dla mego kraju i moich zamorskich posiadłości, które zechciał pan wyrazić, dziękuję panu w imieniu własnym w imieniu Jej Królewskiej Mości królowej Mary, księżniczek i całej królewskiej rodziny. Piję za pańskie zdrowie, panie prezydencie oraz na cześć i chwałę Francji.

Po odpowiedzi króla Jerzego VI orkiestra odegrała „Marsyliankę".

Kto wygrał na loterii

Wczoraj, w ciągnieniu loterii państwowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 85064

Zł. 15.000 na nr. 29827

Zł. 10.000 na n-ry. 130179 141870

Zł. 5.000 na n-ry: 21561 36714 114308

Zł. 2.000 na n-ry: 13528 21540 37366 87226 105608.

Zł. 1.000 na n-ry: 11498 20700 39138 73217 76213 92236 92266 107460 121155 154499.

Zł. 500 na n-ry: 3569 16142 25607 48523 8972 94492 96520 153664

Zł. 250 na n-ry: 1364 12292 14110 20306 20350 22045 26456 27452 28026 28549 32577 36451 44087 46859 54037 54514 56298 57110 60526 65255 70630 77736 81964 83699 85211 15294 92738 93430 94033 102088 102695 108120 120580 121911 129426 130621 131651 136870 140919 143240 146898 151499 151800 157861.

Wygnany ks. Mikołaj
przyjechał do Budapesztu

BUKARESZT, 20. 7. Agencja Rador donosi, że wczoraj o godz. 18.30 przybył samolotem do Bukaresztu książę Mikołaj rumuński celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych królowej wdowy Marii.

W kołach politycznych podkreślają że od chwili przybycia do Bukaresztu księciu Mikołajowi oddawane są honory, należne czonkom domu królewskiego. Ks. Mikołaj który opuścił Wenecję jako zwykły śmeirtelnik. noszący nazwiska Brana, został przyjęty w Bukareszcie jako brat panującego króla.

KS. KENTU NA POGRZEBIE ZMARŁEJ KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ

LONDYN, 20. 7. Książę Kentu odjechał wczoraj do Rumunii, gdzie reprezentować będzie angielski dom panujący na pogrzebie królowej-wdowy Marii.

KSIĘGA KONDOLENCYJNA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 20. 7. W dniu wczorajszym wyłożona została w ambasadzie rumuńskiej w Warszawie księga kondolencyjna, do której w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego składali swoje podpisy przedstawiciele świata politycznego, naukowego i kulturalnego stolicy oraz szerokie sfery społeczeństwa, pragnąc dać wyraz gorącym uczuciom żalu z powodu żałoby, jaka dotknęła zaprzyjaźniony naród rumuński.

Trzęsienie ziemi w Grecji

Kilka miejscowości zniszczonych

Setki ofiar w ludziach

ATENY, 20. 7. Ubiegłej nocy odczuto tu niezwykle silne wstrząsy podziemne. Zjawisko to obserwowano w ciągu 20 minut. Nad ranem nadeszły wiadomości, iż wstrząsy podziemne odczuto w całej Attyce.

We wsi Palatia trzęsienie ziemi było szczególnie silne —

BOWIEM W GRUZACH LEGŁY NIEMAL WSZYSTKIE DOMY.

Według niesprawdzonych wiadomości, liczba ofiar w zabitych i rannych jest bardzo duża.

Inne wsie okoliczne również ucierpiały, jednak już w mniejszym stopniu. Władze wysłały ekspedycje ratunkowe.

Jak informują w dalszym ciągu trzy wsie zostały w ciągu kilku sekund zrównane z ziemią. Wiele innych wsi uległo zniszczeniu.

MIESZKAŃCY. W LICZBIE PRZESZŁO 5.000 OSÓB PADLI W DUŻEJ LICZBIE OFIARĄ KATASTROFY.

Ludność, która ocalała, opuściła domy i schronia się w górach. W Atenach ludność opuściła w bieliźnie mieszkania i schroniła się na polach.

Kochankowie otruli

DWOJE BLIŹNIĄT.

Onegdaj popołudniu wezwano lekarza do chorych bliźniąt do mieszkania Marty Zgubiszowej przy ul. Krzyżowej L. 14 w Chorzowie.

Lekarz stwierdził, że rano bliźnięta te były jeszcze całkowicie zdrowe i że zachorowały wśród podejrzanych okoliczności. Na ustach bliźniąt lekarz zauważył piane wobec czego powziął podejrzenie, iż dzieci otruto. Lekarz wezwał drugiego lekarza celem sprawdzenia podejrzenia. Gdy oba ostatecznie przekonali się, że dzieci otruto, zawiadomili o tym policję.

Policja aresztowała Martę Zgubiszową, oraz jej przyjaciela, bezrobotnego Pawła Bielskiego.

Dzieci zmarły i ich zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie odbyła się sekcja zwłok.

Zgubiszowa od dwu lat nie żyje z mężem mieszka z przyjacielem Bielskim. Bliźnięta były dziećmi Zgubiszowej i Bielskiego.

Na szpaltach pism

Jesienne rozgrywki...

Obecnie w prasie dużo pisze się już o roku 1940. Jak bowiem wiadomo na schyłku 1939 r. mają się odbyć wybory sejmowe i w lutym 1940 r. wybory senackie oraz następnie wybór Głowy Państwa.

We wczorajszym numerze I. K. C. zamieszczono obszerny artykuł, omawiający te właśnie sprawy, podkreślając że sytuacja polityczna w Polsce w dużym stopniu zależy od wyniku wyborów samorządowych, które odbędą się między październikiem a grudniem.

Wybory samorządowe będą nie tylko miernikiem nastrojów, ale też przygotują grunt do przyszłych wyborów sejmowych.

Wśród polityków przeważa opinia, że obecny parlament nie dożyje chwili wyboru Głowy Państwa.

Nie brak jednak głosów przepowiadających, że t. zw. grupa pułkownikowska, mająca w tej chwili w ręku prezydia Sejmu i Senatu, będzie tak manewrowała by uniknąć jawnych konfliktów z innymi czynnikami reżimu i utrzymać przy życiu obecny Sejm i Senat aż do decydujących dni roku 1940.

W zakończeniu swego artykułu I. K. C. stwierdza, że czynniki rządowe są przekonane, iż:

„Dodatnim wynikiem wyborów samorządowych będzie wciągnięcie do aktywnej pracy państwowej żywiołów i grup politycznych stojących dziś poza orbitą tej pracy. Jeśli więc np. ludowcy osiągną sukcesy w wyborach samorządowych, to wprawdzie z jednej strony urośnie ich powaga w oczach aparatu rządzącego, ale z drugiej strony oddziała to hamująco na czynniki, któreby chciały popchnąć Stronnictwo Ludowe do gwałtowniejszych wystąpień. Ludowcy wygrawszy wybory samorządowe, będą mieli przed sobą perspektywę sukcesów w wyborach sejmowych. Dlatego nacisk polityczny zorganizowanych pod szandarami ludowców mas chłopskich zostanie „rozłożony w czasie", tj. dostosuje się do potrzeb na ...ego w yżej „kalendarza politycznego".

To samo można oczywiście powiedzieć o socjalistach, endekach i innych ugrupowaniach.

Wybory samorządowe będą więc nietylko zanurzeniem papierka lakmusowego, dla przekonania się, jakie są nastroje mas, al etakże wentylem, który pozwoli na rozładowanie zbyt zgęszczonej atmosfery i na regulowanie nacisku różnych sił politycznych kraju przez cały okres aż do roku 1940.

Tak więc choć żyjemy dopiero w r. 1938 — rządzi już Polską i kieruje jej życiem wewnętrznym rok 1940. Ten krytyczny rok wyznacza szranki bojowe i dyktuje reguły, walki. Nadchodzące rozgrywki manewrów jesiennych, trzeba obserwować przedewszystkim pod tym kątem widzenia.

W telegraficznym skrócie

PEDEL ZDAŁ EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI.

W mieście Munkacz (Rumunia) w miejscowym gimnazjum prywatnym złożył egzamin dojrzałości służący zakładu. Przygotowywał się on do egzaminu dojrzałości, wykonując równocześnie swe obowiązki pedela szkolnego. Ciekawy jest fakt, że zdawał on egzamin dojrzałości przed jedną komisją ze swą 13 letnią córką. Pedel zamierza rozpocząć studia filozoficzne. Chce się on poświęcić zawodowi nauczyciela gimnazjalnego.

KAPLICA POLSKA W WARNIE.

Dzięki zabiegom bawiącego na wywczasach w Warnie ks. prał. Kotuli z Drohobycza, rezydujący w Ruse biskup Damian Theelen udzielił Polskiemu Domowi Wypoczynkowemu w Św. Konstantin pod Warną prawa na urządzenie kaplicy i odprawiania nabożeństw.

KOLEJARZOM NIE WOLNO PIĆ.

„Gazeta Diminetti" donosi, że rumuńska dyrekcja kolei zarządziła, iż urzędnikom kolejowym nie wolno pić alkoholu. Ponadto muszą oni należeć do związków antyalkoholowych.

Wstrzymanie egzekucyj i licytacji NA CZAS ŻNIW.

Izby skarbowe wydały zarządzenia w związku z rozpoczęciem żniw w całym kraju. Na podstawie obowiązujących przepisów podatkowych wstrzymane zostały wszelkie czynności egzekucyjne i licytacje u rolników by umożliwić im pracę przy zbiorach.

Przerwa w egzekucjach i licytacjach potrwa do 1 sierpnia.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

5)

— Do czarta! Tyle razy wychodziłeś pan obronną ręką z daleko trudniejszych spraw, a tym razem rady nie dasz?

— Nie dam. Polacy są ogromnie czujni. Tego kawałka swojego wybrzeża morskiego pilnują tak bacznie, że nie może się na nim nic zdarzyć takiego, o czym by nie wiedzieli.

— Brednie! Znam Polaków nie mniej dobrze, a może lepiej od pana i wiem, że tak źle znowu nie ma. Przecież i na polskim wybrzeżu bywają mgły. przecież i w Gdyni są ludzie, którzy pragną zarobić parę setek lub tysięcy złotych.

— Bezwątpienia — są.

— Czemuż ich zatem pan nie odnajdziesz?

— Nie mam funduszów, więc nie chciałem rozpoczynać szukania.

Scheimann rąbnął nożykiem w blat stołu, aż się ostrze zwinęło.

— Pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy! Monsieur Kalergis, czy pan nic już nie potrafisz sam wymyślić bez pieniędzy? Gdzież się, u antychrysta, podziała pańska inwencja, pański spryt?

— Rzekłem: bez pieniędzy nic się nie da zrobić: i Salomon z próżnego nie naleje.

Scheimann powstał i zaczął przechadzać się nerwowo po pokoju. Kalergis siedział i bezmyślnie przyglądał się mieszkaniu wszechmocnego agentu G. P. U., czekając cierpliwie na zakończenie rozmyślań swego teraźniejszego szefa.

Za oknami przebiegały samochody, dźwięczały żelastwa tramwajów, huczały ciężkie autobusy, czasem wdarł się do tego zacisznego pokoju nawet głośniejszy okrzyk. A poza tym nie działo się tam nic takiego, co nie byłoby rzeczą normalną i zwyczajną w życiu wielkiej stolicy.

Scheimann chodził długo, chwilami przystawał przy oknie, zerkał przez szybę na ulicę i znowu chodził i chodził. Baltazar wiedział z doświadczenia, że to chodzenie Scheimanna nie może oznaczać dla niego nic złego. Przeciwnie, agent GPU czynił tak zawsze, gdy miał wypłacić komukolwiek pieniądze.

Jakoż i tym razem przewidywania Kalergisa sprawdziły się w całości. Scheimann bowiem, jak gwałtownie był się zerwał i rozpoczął chodzenie, tak samo gwałtownie przerwał je i usiadł przy ogromnym biurku.

— Dobrze. monsieur Kalergis — wyrzekł twardo, głosem świszczącym — otrzymasz pan pieniądze, ale pod warunkiem, że cała sprawa do trzech tygodni będzie definitywnie zakończona. Nie mam zamiaru w dalszym ciągu żywić tych próżniaków, których pan zwerbował dla mojego rządu.

Baltazar spokojnie spojrzał w twarz przeciwnika. Spojrzał oczami, które nigdy nic nie mówiły, a zarazem pomyślał, że jak to dobrze, iż ten człowiek nie wie wszystkiego. Że nie wie tego, iż on, Kalergis, zna go na wylot. Scheimann uchodził powszechnie wśród wtajemniczonych za przedstawiciela czerwonego rządu w Walencji i za nic więcej. A czym był w rzeczy samej? O tym Kalergis wiedział doskonale, lecz nie zdradziłby był tego Scheimannowi za nic w świecie.

— Senor Scheimann — odrzekł po dłuższym milczeniu Kalergis spokojnie po hiszpańsku — w danych warunkach ja nie mogę za nic ręczyć. Nie mogę panu dać przyrzeczenia, iż polecenie wykonam ściśle w oznaczonym terminie. Natomiast przyrzec mogę jedno, że polecenie w ogóle wykonam. Inaczej wolę pieniędzy nie brać.

Scheimann znowu prześwidrował Kalergisa na wylot, jakby chciał wedrzeć mu się tym spojrzeniem do mózgu, wyrwać z niego wszystkie utajone myśli i zbadać, gdzie prawda, a gdzie kłam w tym człowieku. Ale że nie mógł tego żadną miarą dokonać, więc zapalił papierosa. nie częstując Kalergisa i otworzył jedną z szuflad biurka.

— Ile pan potrzebuje?

— Dziesięć tysięcy co najmniej.

Świńskie oczka Scheimanna znowu zabiegały nerwowo, ale potem opadły na dno szuflady, a ręce dobyły plik banknotów. Odliczył dziesięć tysięcy, podał je Kalergisowi i powstał.

Baltazar wolno, bez jakiegokolwiek pośpiechu, policzył banknoty, schował je do kieszeni i także powstał.

— Kiedy pan chce jechać, monsieur Kalergis? — spytał Scheimann.

— Choćby zaraz.

— Teraz nie ma pan pociągu. Najbliższy kurier odchodzi do Gdańska za dwie godziny. Ma pan zatem czas. Może napijemy się razem kawy?

Baltazar, który pragnął jak najprędzej wyrwać się stąd i znaleźć zdala od tych ciekawych wiecznie rozbieganych i nieufnych świńskich oczek Scheimanna, podniósł nieco swoje gęste, czarne brwi, jakby w ten sposób wyrażał zdziwienie, a w następnej chwili przystał na propozycję.

d. c. n.

Groźba wojny sowiecko-japońskiej

Dnia 12 lipca oddział wojsk sowieckich przekroczył granicę mandżurską w rejonie Funghung i zajął miejscowość Czang-Nu-Song oraz wzgórza otaczające tę miejscowość. W odpowiedzi na interpelację wniesione w tej sprawie przez ambasadora japońskiego w Moskwie. rząd sowiecki skoncentrował na granicy mandżurskiej koło miejscowości Possiet znaczniejsze siły wśród których, jak czytamy w depeszach, przeważają oddziały zmotoryzowane. Nie koniec na tym. Pomimo naprężonej sytuacji Sowiety nie zaprzestają prowokacji, wysyłając swoje samoloty na terytorium Mandżurii.

Jeżeli te fakty połączyć z wiadomościami, które od dłuższego już czasu nadchodzą z Dalekiego Wschodu, dochodzi się do wniosku, że pomiędzy Sowietami a Japonią coś się przygotowuje. Czy będzie to wojna i kiedy ta wojna wybuchnie, trudno narazie przewidzieć. Że sytuacja jest poważna o tym świadczy zaniepokojenie angielskich kół politycznych, które zupełnie realnie liczą się z wybuchem wojny między Japonią i ZSRR na skutek zajść na granicy sowiecko-mandżurskiej. Geneza zajścia a nawet sam stan faktyczny podawane są w dwuch wersjach.

Jedna wersja oparta na komunikatach japońskich przypisuje winę Sowietom, stwierdzając że chodzi tu o fakt agresji sowieckiej, gdyż miejscowość Czang-Fu-Seng położona jest na terytorium Mandżurii. Zdaniem tej wersji manewr sowiecki ma na celu odciągnięcia części sił japońskich z frontu chińskiego.

Według drugiej wersji zajście graniczne zostało naumyślnie wyolbrzymione — a nawet sprowokowane przez Tokio, które występuje tutaj w charakterze sojusznika Niemiec. przez związanie bowiem sił sowieckich na Wschodzie Niemcy uzyskują wolną rękę w Czechosłowacji.

Trudno dzisiaj ocenić, która z tych wersyj jest prawdziwą. Za pierwszą z nich przemawiałyby wspomniane już wiadomości o gwałtownym przenoszeniu sił sowieckich z Ukrainy na Daleki Wschód, dalej wypadki częstych prowokacyj granicznych ze strony Sowietów, które to wypadki w wirze wielkich wydarzeń europejskich i w ogólnym zainteresowaniu się opinii europejskiej sprawą hiszpańską i czeską przeszły niepostrzeżenie, wreszcie niewątpliwy i niezaprzeczalny fakt przekroczenia granicy przez wojska sowieckie. Na korzyść drugiej wersji zanotować by można zastanawiający zbieg okoliczności, że ilekroć w sprawie Niemców sudeckich zaznacza się pewne zaostrzenie, tylekroć nadchodzą wiadomości o pogorszeniu stosunków japońsko-sowieckich i o nowych zajściach granicznych. W niektórych kołach angielskich panuje nawet przekonanie, że Rzesza szachuje po prostu Sowiety Japonią.

Tak czy inaczej sytuacja stała się bardzo poważna, albowiem na ostatnią interpelację wniesioną przez charge d'affaires japońskiego Sowiety odpowiedziały odmową wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowościach mandżurskich zajętych przez czerwoną armię w dniu 12 lipca. Po mimo. że odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację w japońskich kołach politycznych wskazują na to, że wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Koła te zatym uważają, że podjęcie tej prowokacji w chwili obecnej nie jest wskazane.

Ta wiadomość zdawałaby się z tego wu wskazywać na to, iż o bezpośrednim wybuchu wojny chwilowo przynajmniej ze strony Japonii nie ma mowy. Także oficjalna agencja Tass przyniosła kategoryczne dementi wiadomościom prasy południowo-amerykańskiej o proklamowaniu stanu wojennego na sowieckim i Dalekim Wschodzie.

Z drugiej strony jednak marszałek Blücher udał się znowu do Moskwy, jak słychać w związku z sytuacją. A Daleki Wschód jest zagadką, którą trudno rozwiązać i nie można wiedzieć, jaka iskra i w jakich okolicznościach spowoduje wybuch nagromadzonych zapasów wzajemnej nienawiści.

Paryż w powodzi flag angielskich

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia“)

Paryż, w lipcu.

Paryżanie nie mogą narzekać na brak rozrywek i sensacyj. Najpierw pogoda płatała niezwykłe figle, potem był 14 lipca, Tour de France, przylot Howarda Hughesa i cały szereg wydarzeń mniejszego kalibru, które stopiły się w nastrój oczekiwania angielskiej wizyty królewskiej.

W ciągu ostatnich kilku dni życie Paryżan wytrącone było z normy. We wszystkich niemal urzędach i instytucjach zrobiono „most“ (pont) pomiędzy 14-ym lipca, który wypadł w tym roku we czwartek, a poniedziałkiem. który z kolei poprzedza okres świąteczny

ZWIĄZANY Z WIZYTĄ JERZEGO VI.

Biada, jeśli ktoś w obecnym okresie ma coś pilnego do załatwienia! Wszędzie zastanie drzwi zamknięte.. Nikt nie myśli o pracy, wszyscy się bawią dniem i nocą. Wszędzie chorągwie, dekoracje, obrazy i obrazki, fontanny, misterne oświetlenie, słowem

NASTRÓJ ŚWIĄTECZNY CO SIĘ ZOWIE!

A wszystko pod znakiem przyjaźni francusko-angielskiej. Kolory angielskie i deseń „Union Jacka“ stały się modne we wszystkich dziedzinach, aż do przesady. W oknach wielkich i małych magazynów widać suknie, ułożone w deseń brytyjskiej chorągwi, na damskich pantofelkach (koniecznie ciemnowiśniowych lub granatowych!) zamiast klamry widnieje korona angielska, kapelusze przybrały formy barmyc angielskich gwardzistów, ceny (od dwóch tygodni mocno przesolone) wystawione są we frankach i szylingach, napisy stały się dwujęzyczne, z głośników radiowych i kinowych co kilka godzin biją dźwięki „God save the King“. Sprzedano już setki tysięcy chorągiewek angielskich, w wielu sklepach dodają chorągiewki bezpłatnie do zakupu, przewyższającego 2 franki (mniej więcej 30 groszy)..

Prasa przepełniona jest artykułami, wspomnieniami, traktatami i felietonami na tematy angielskie. Psychika filo-angielska ogarnęła dosłownie całe społeczeństwo. Nawet turyści angielscy, którzy ostatnio przybyli do Paryża znacznie liczniej niż zazwyczaj, są teraz inaczej traktowani. Dawniej Paryżanie uśmiechali się z lekką ironią, a nawet odrobiną niechęci, na widok autokarów, obwożących obywateli brytyjskich po ulicach stolicy. Dzisiaj tłum paryski patrzy na nich z pewnego rodzaju rozrzewnieniem i stara się im wszystko ułatwić i uprzyjemnić. Wydaje się, jakby czas cofnął się o 20 lat.

We Francuzach obudziły się sil nie zakorzenione, ale ostatnio nieco uśpione uczucia anty-niemieckie. Nawet w dziedzinie sportu klęski i niepowodzenia Niemców sprawiają radość Paryżanom. Z nieukrywaną przyjemnością przyjęto wiadomość o niepowodzeniu Schmelinga, natomiast z dużym rozczarowaniem spotkało się zwycięstwo niemieckiego kolarza Oberbeca w pierwszym etapie Tour de France. Z westchnieniem ulgi dowiedzieli się później Paryżanie o całkowitej klęsce Niemców w dalszych etapach tego pasjonującego wyścigu.

Właściciel narożnego „bistro“ w następujący sposób zreasumował wrażenia paryskiego tłumu:

— Gdyby chodziło jedynie o sport byłby nam obojętnie, że Niemcy wygrywają, ale skoro oni sami do wszystkich wyczynów przywiązują znaczenie polityczne. dobrze się stało.

ŻE DOSTALI W SKÓRĘ.

K. F.



WOTUM-RYNGRAF B. OCHOTNIKÓW LWOWSKICH.

Na zdjęciu reprodukujemy wotum - ryngraf, który do Ostrej Bramy zaniesie pieszy patrol b. Ochotników Lwowskich. Pod herbem miasta Lwowa widnieją krzyże małopolskich oddziałów armii ochotniczej, Orląt i Zadwórzaków.

Na froncie politycznym

PIASECKI NIE PRÓŻNUJE.

W jednej z miejscowości pod Katowicami odbywa się w obecnej chwili „kurs dla przodowników „Falangi“, przeważnie z okręgu śląskiego. Na kurs przybył osobiście p Bolesław Piasecki, wygłaszając kilka zasadniczych referatów.

O ZNIEWAŻENIE PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Dziś odbędzie się przed sądem okręgowym w Toruniu proces redaktora „Obrony Ludu“, p. Antoniego Felczaka, oskarżonego o znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego. Równocześnie z Felczakiem odpowiadać będzie rysownik skonfiskowanej ilustracji, p. Klimczak, z Gniewa. Obydwaj oskarżeni odpowiadać będą z więzienia.

B. INSPEKTOR CZARNECKI SEKRETARZEM GENERALNYM STR. DEMOKRATYCZNEGO.

W niedzielnym numerze „Krakowskiego Kuriera Wieczornego“, nieoficjalnym organie Stronnictwa Demokratycznego, ukazał się artykuł — wywiad z gen. sekretarzem Str. Demokratycznego, b. insp. Czarneckim, naświetlającym stan prac organizacyjnych stronnictwa. P. Czarnecki stwierdza, że uaktywnianie się całych grup społecznych i ich wstępowania do stronnictwa jest dowodem, że spełni ono potrzeby chwili i tendencje, nurtujące społeczeństwo.

ODMOWA POŚWIĘCENIA SZTANDARU LUDOWEGO.

Koło Stronnictwa Ludowego w Falkowie, powiatu koneckiego zwróciło się z prośbą do tamt. proboszcza. ks. Wypyżko o poświęcenie sztandaru. Ks. Wypyżko dwukrotnie odmówił, motywując obszernie swoją odmowę.



ZGON RUMUŃSKIEJ KRÓLOWEJ MATKI MARII.

Jak pisaliśmy onegdaj zmarła rumuńska królowa Matka-Maria za zamku Peliszor około Sinaia w Rumunii.

Tegoroczne postępy

w zakresie inwestycyjnych prac wodnych

W roku zeszłym po raz pierwszy rozpoczęto realizować jednolity na daleką metę zakreślony plan inwestycyj wodnych, zarówno komunikacyjnych, jak i energetycznych, kończąc budowę zbiornika w Porąbce, prowadząc budowę zbiornika w Rożnowie, prace regulacyjne na Wiśle górnej i środkowej, prace wstępne przy budowie kanału Warta—Gopło, oraz prace regulacyjne

NA DROGACH WODNYCH ZIEM WSCHODNICH.

Realizacja zakrojonego na szeroką skalę planu inwestycji wodnych wymaga z natury rzeczy wiele czasu znacznych środków pieniężnych, właściwego zużytkowania umiejętności i energii pracujących. Stąd też prace prowadzone w roku bieżącym w dużej mierze stanowią jedynie przedłużenie prac zeszłorocznych, jakkolwiek także w pewnej części stanowią one zapoczątkowanie prac nowych. Ogółem na inwestycje wodne wydatkowana zostanie w roku bieżącym kwota 34.7 miln. zł., z czego na prace komunikacyjne

PRZYPADA 21,2 MILN. ZŁ.

Wśród prac, mających na celu poprawę warunków komunikacyjnych na naszych drogach wodnych, należy wymienić rozpoczętą w roku ubiegłym budowę drogi wodnej łączącej COP.

Z NASZYM ZAGŁĘBIEM WĘGLOWYM.

W tym celu dokończona zostanie budowa kanału Spytkowice — Kraków oraz prowadzone są prace nad regulacją Przemszy oraz Wisły poniżej Krakowa. Dokończenie tej pro wadzonych prac umożliwi przewóz towarów barkami 200-tonowymi, a w przyszłości rozbudowa tej drogi wodnej umożliwi spław barek większych — 600-tonowych. W roku bieżącym przystąpiono również do prac nad budową kanału Gopło — Warta, który przedłuży naszą drogę wodną do Bałtyku i posiadać będzie doniosłe znaczenie dla wywozu rolniczego np. takich artykułów,

JAK ZBOŻA I CUKRU.

Doniosłe znaczenie dla aktywizacji gospodarczej naszych ziem wschodnich i związania ich z centralnymi i zachodnimi okręgami gospodarczymi kraju, posiadać będą rozpoczynane prace przy budowie Kanału Kamiennego oraz przebudowie Kanału Królewskiego. Kanał Kamienny, którego budowa potrwa kilka lat, połączy system południowych dopływów Prypeci z Prypecią, a przebudowa Kanału Królewskiego połączy system wodny Wisły z Prypecią. Umożliwi to tani transport towarów masowych, surowców i półproduktów, w które obfituje Wołyń i Polesie, z ziem tych do centralnych okręgów Polski, udostępniając z drugiej strony tanio transporty węgla, żelaza i produktów przemysłowych z ziem zachodnich i centralnych na Wschód.

Wśród prac inwestycyjnych, zmierzających do wyzyskania naszych dróg wodnych, jako źródeł energii — należy w pierwszym rzędzie wymienić budowę zbiorników retencyjnych. Do największych zbiorników w Europie należeć będzie znajdujący się w stanie budowy zbiornik w Rożnowie. Budowa tego zbiornika zakończona zostanie w roku przyszłym. Równocześnie prowadzone będą prace nad budową drugiego zbiornika na Dunajcu, o kilkanaście kilometrów w dół rzeki — w Czchowie, który uzupełniać będzie działanie zbiornika rożnowskiego. Oba zbiornika — łącznie z wybudowanym już zbiornikiem wodnym w Porąbce na Sole — umożliwiają zahamowanie fali powodziowej w dorzeczu górnej Wisły. Ponadto zbiorniki w Rożnowie i Czchowie umożliwią budowę dwuch elektrycznych zakładów wodnych, których łączna zdolność produkcyjna prą du roczna

WYNIESIE 187 MILN. KWG.

Nową inwestycję wodną w dziedzinie energetycznej, przy której prace rozpoczynane są w roku bieżącym — jest budowa wielkiej elektrowni wodnej na Willi pod Wilnem, składającej się z zapory wodnej i zakładu produkującego prąd elektryczny. Zakład ten o mocy 14 tys. kw. i rocznej produkcji około 28 miln. kwg. prądu umożliwi industrializację północno - wschodnich ziem Polski,

A ZWŁASZCZA ROZBUDOWĘ PRZEMYSŁU PRZETWÓRCZEGO

Miejmy nadzieję, że lata najbliższe przyniosą w dziedzinie inwestycji wodnych dalsze postępy i przybliżać nas będą coraz bardziej do obrazu uporządkowanej i właściwie zorganizowanej gospodarki, należycie wykorzystującej bogactwa, jakie kryją w sobie drogi wodne.

R. B.

Po tragicznej katastrofie

na kopalni

Akcja ratunkowa na kopalni „Hr. Renard" trwała wczoraj do samego rana. Ze zwałów oberwanego węgla wydobyto zwłoki górnika Franciszka Alibera, natomiast zwłok Niewiadomskiego nie wydobyto do tej pory. Ciało górnika przywieziono do kostnicy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja, która bada jej przyczyny.

Jak wczoraj podawaliśmy obszernie katastrofie uległo pięciu górników, z których trzech ciężko zostało poranionych. a mianowicie Jan Pasek, Feliks Kita i Florkiewicz. Elektromonter Władysław Kot został zabity przez prąd elektryczny w czasie wypadku, który zdarzył sej w innej części kopalni.

Min. Kom. przejęło budowę kolei

Zawiercie—Siewierz—Tarnowskie Góry

Budowa odcinka kolejowego Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry prowadzi od paru już lat zarząd miejski w Zawierciu.

Odcinek Zawiercie — Poręba już w roku ub. został oddany do użytku ministerstwa kolei, które naraziе uruchomiło na nim pociągi towarowe.

Obecnie dalszą rozbudowę odcinka przejmuje w swe ręce ministerstwo komunikacji.

Będzie to bardzo poważnym odciążeniem zarządu miejskiego, który bądź co bądź dla sprawy tej poświęcał bardzo wiele czasu, a przy tym pokonywać musiał niejednokrotnie wiele trudności, o czym najlepiej przekonał się przy oddawaniu ministerstwu sieci, gotowego odcinka Zawiercie — Poręba.

Wiadomo bowiem, że min. kolei w stosunku do budowy linii i objektów kolejowych ma bardzo duże wymagania, być może, że i słuszne. Obecnie będzie to bardzo znacznie uproszczone albowiem to, co ma przejmować ministerstwo kolei, będzie pod jego nadzorem prowadzone i budowane.

Oczywiście, że ministerstwo przejmuje równie wszystkie zobowiązania zarządu miejskiego, a więc robotników urzędników, jak też i zobowiązania w stosunku do przedsiębiorcy prowadzącego budowę.

Komisyjne zdawanie budowy odbyło się w dniu wczorajszym; brali w nim udział z jednej strony przedstawiciele ministerstwa komunikacji, z drugiej zarządu miejskiego.

Umorzenie 4,5 proc. pożyczki

OD 1 SIERPNIA BR.

W najbliższych dniach minister skarbu wyda rozporządzenie w sprawie planu umorzenia 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej r. 1937. Właściciele obligacji pożyczek dolarowych wymieniali je na tę nową pożyczkę do maja br. Ogółem konwersja dosięgła 312,7 milionów zł.

Umorzenie pierwszej transzy obligacji nowej pożyczki t. zw. wykupienie części ich przez Państwo nastąpi już w dniu 1 sierpnia br.

Obecny kurs pożyczki 4 i pół proc. waha się około 67 zł.

Drzazgi

NA STARCIE

Sezon teatralny się zbliża. Dyrektorzy teatrów kompletują na gwałt zespoły, szukając przede wszystkim młode i zdolne siły aktorskie. O tym, że siły te są najtańsze i najlepiej kalkulują się nie mówi nikt oficjalnie. Mówi się tylko z powagą o potrzebie poparcia tych najmłodszych.

Onegdaj w Sosnowcu bawili dyrektorzy częstochowskiej sceny pp. Brodzikowski i Krotke, którzy chcieli zaangażować świeżo upieczonego artystę sosnowieckiego. Artysta był już — niestety — zajęty.

U nas też coraz więcej myśli się o otwarciu sezonu. Magistrat powołał specjalną komisję teatralną, która będzie miała za zadanie czuwać nad sprawami sosnowieckiej sceny. Jak się praca tej komisji ukształtuje — zobaczymy w najbliższej przyszłości, w praktyce. Narazie moglibyśmy mieć do jej składu tylko jedno, malutkie zastrzeżenie. Zresztą jeszcze zbyt wcześnie o tym pisać...

Jak nas słuchy dochodzą, dzierżawę teatru w Radomiu objął dyr. J. Gołaszewski. Widać, że „obłożna choroba", która nie pozwalała mu w Sosnowcu pracować — przed zbliżającym się sezonem opuściła go nagle. Czy na długo?

wim.

—oOo—

Przy głośniku

NOWY CYKL REPORTARZY RADIOWYCH O COP.

Wyrazem tempa pracy, jak najszybszego uzbrojenia naszego kraju w elementy gospodarcze i kulturalne — jest budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego. Całe społeczeństwo śledzi z wytężoną uwagą każdą wieść nadchodzącą z COP-u. Polskie Radio chcąc dać radiosłuchaczom obraz rozwijających się tam prac nadaje specjalne cykle reportażowo; wszyscy słyszeli już reportaże Stanisławy Kuszelewskiej — Rayskiej na ten temat, a obecnie umieszczone zostały w programie trzy nowe reportaże z COP. w opracowaniu Jerzego Michałowskiego dn. 21, 22 i 23 lipca o godz. 16.45.

—:—

Awanturnicy postrachem przedmieść

Burzliwe zajście na Pogoni

Zbieg ulic Racławickiej i Nowopogońskiej w Sosnowcu stał się od pewnego czasu terenem gwałtownych bójek, wszczynanych bez powodu z opóźnionymi przechodniami, a częstokroć z patrolami policji,

która dąży do oczyszczenia przedmieść z niebezpiecznych szumowin.

Miejsce to było ostatnio widownią burzliwego zajścia, wywołanego przez 3-ch chuliganów mieszkańców ulicy Racławickiej 1: Adolfa Nowaka, Antoniego Skowrona i Genowefy Nowakowej oraz Józefy Stefańskiej (Nowopogońska 23), którzy bili każdego napotkanego przechodnia.

Po dłuższym zmaganiu się, policja ujęła awanturników, którzy odpowiadali wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Nowaka na cztery miesiące aresztu, Skowrona na dwie miesiące oraz Nowakową i Stefańską na miesiąc aresztu.

Wojewoda dr. Dziadosz

NA INSPEKCJI.

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz w związku z rozpoczęciem żniw przeprowadził inspekcje w powiatach: kozienickim radomskim, iłżeckim i opatowskim.

W rozmowie z p. wojewodą wieśniacy wyrażali zadowolenie ze stanu zbiorów i podjętej przez rząd akcji opłacalności produkcji rolnej. W pow. iłżeckim wojewoda Dziadosz zwiedził wzorowe gospodarstwo rolne należące do przewodniczącego okręgu OZN. posła Długosza.

Dzika zemsta lokatorki

oblała gospodynię wrzącą wodą

Nieporozumienia na tle mieszkaniowym stały się powodem dzikiej zemsty dokonanej w Bobrownikach (powiat będziński) przez 24-letnią Helenę Rabsztyn na swej byłej gospodyni Adeli Olszówce.

Rabsztynowa mieszkała do niedawna u Olszówki, lecz z powodu zaszłych nieporozumień wyprowadziła się od niej. — Gdy Olszówka przybyła do Rabsztynowej po odbiór reszty należnego jej komornego, Rabsztynowa chwyciła za garnek z gotującą się wodą i oblała Olszówkę wrzątkiem, parząc jej silnie twarz i ręce.

Czyn Rabsztynowej wywołał w Bobrownikach wielkie poruszenie. Rabsztynowa przekazana władzom śledczym za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Olszówce, odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył jej osiem miesięcy więzienia.

—oOo—

Nowy dom

PRZEZNACZYŁ JAKIŚ DOWCIPNIŚ DO ROZBIÓRKI

Na starych i zagrażających bezpieczeństwu publicznemu domach władze miejskie w Czeladzi poleciły wywiesić napis: „budynek przeznaczony do rozbiórki".

Wczoraj liczni przechodnie ulicy Pierackiego ze zdumieniem ujrzeli ten sam napis umieszczony na znajdującym się w dobrym stanie domu p. J. Nobisa z Czeladzi. Właściciel domu zakłopotany postanowił interweniować w tej sprawie w magistracie. Okazało się, że władze miejskie żadnego zarządzenia w tym kierunku nie wydawały. Jakiś dowcipniś zdobył się na żart, by p. Nobisowi zrobić kawał.

—(:)—

Chleb w opakowaniu

MA BYĆ SPRZEDAWANY W POLSCE

Wobec narzekań na niehigieniczną dostawę pieczywa z piekarń do sklepów spożywczych dowiadujemy się, że w kołach fachowych rozpatrywana jest sprawa sprzedaży pieczywa (zarówno chleba, jak i bułek) w specjalnym opakowaniu.

Ten sposób sprzedaży pieczywa jest stosowany w szeregach krajów skandynawskich a nawet w Polsce niektóre gatunki chleba owijane są w piekarniach w t. zw. papierowe koszulki.

Przed paru laty piekarnia miejska w Warszawie sprzedawała pieczywo w opakowaniu i zniosła je ze względów oszczędnościowych.

Gospodarka gminna Grodźca

w oświetleniu wykonania budżetowego za r. 1937/8

W Grodźcu odbyło się posiedzenie rady gminnej, na którym przedłożone zostało sprawozdanie z wykonania budżetowego za rok 1937-38. Sprawozdanie to jest doskonałym odzwierciedleniem gospodarki gminnej w Grodźcu.

Wykonanie budżetu świadczy o znacznej poprawie koniuktury gospodarczej osiedla.

Bezpośredni wpływ na podniesienie się dochodowości gminy miały zakłady przemysłowe.

Wpływy z opłat zastępczych za niewykonanie szarwarku i podwyżki po datku węglowego podniosły się o 38 tys. zł.

Poza tym Grodziec uzyskał zapomogę na budowę dróg z Funduszu Pracy w sumie 5 tys. zł. Te dochody właśnie umożliwiły rozwiązanie istotnych problemów gminnych.

Nie dopisały jedynie: dodatek do państwowego podatku budynkowego (wpływy wynosiły 5.833 zł.) i państwowe podatki przemysłowe, które zmniejszyły się o 3.580 zł.

Zakłady przemysłowe w Grodźcu zatrudniają obecnie około 3.500 osób. Możliwość znalezienia tu pracy wzmogła napływ ludności z okolicznych wiosek. Wzrost liczby mieszkańców zwiększa potrzeby w dziedzinie szkolnictwa, budowy dróg, różnych inwestycyj itp.

Z tego założenia wychodząc, zarząd gminny wybudował kosztem 40 tys. zł. nową szkołę powszechną, nowe drogi kosztem około 23 tys. zł. i przeprowadził inwestycje wodociągowe kosztem 5 672 zł.

Bardzo znamienna jest pozycja w kwocie 2 zł. przeznaczona na konserwację dróg, mostów i przepustów przydrożnych. Preliminowaną kwotę (2 zł.) podwyższono do 4.865 zł.

Ogółem preliminow. w budżecie kwotę 136.316 zł. zwiększono do 173 [illegible] zł.

Jak widać w Grodźcu nastąpił nawrót do prosperity.

Napad rabunkowy

pod Zawierciem

Herszlik Wolnerman, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Piłsudskiego 37, wybierając się wczoraj furmanką na jarmark do Żarek nie przypuszczał wcale, że w drodze może mieć przykrą przygodę.

W chwili, gdy furmanka znalazła się na szosie pomiędzy Myszkowem i Żarkami w pobliżu wsi Czarna Struga wybiegło na drogę 3 nieznanych osobników, którzy zatrzymawszy furmankę

POD GROŹBĄ NOŻY I BAGNETU ZAŻĄDALI WYDANIA PIENIĘDZY.

Furman wraz z Wolnermanem zorientowawszy się w sytuacji, podcięli konie i w ten sposób zdołali ujść z rąk rabusiów bez szwanku i uszczerbku na kieszeniach.

Przybywszy do Żarek Wolnerman zameldował natychmiast o tym policji, która rozpoczęła poszukiwanie, które zostało uwieńczone schwytaniem napastników,

KTÓRYMI OKAZALI SIĘ: JÓZEF BĄK, MIECZYSŁAW WOSIK I JAN PUCEK.

Wszyscy trzej aresztowani są znanymi przestępcami, karanymi już kilkakrotnie za różne wyczyny.

W drożonym dochodzeniu ustalono że sprawcy ci po niedanym napadzie na Wolnermana, przybyli do Myszkowa, gdzie pobili Walentego Szmajzera, a podczas tego skradli mu portmonetkę z zawartością 27 złotych.

Wiadomości bieżące

Czwart. 21 Lipiec	Dziś: Praksedy Jutro: Marii Wschód słońca: 3,59 Zachód słońca: 7,45

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46

L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18

W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9

W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

—oOo—

— PIELGRZYMKA DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ. Dorocznym zwyczajem w dniu 10 sierpnia br. wyrusza z Zagłębia Dąbr. pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej pod przewodnictwem p. A. Berezy. Koszta przejazdu 4.10 zł. w obydwie strony.

Bliższe szczegóły i zapisy przyjmuje kościelny w zakrystii parafii Pogoń i kościelny parafiii Będzin tylko do dnia 2 sierpnia.

PRACZKI SĄ SPECJALISTKAMI i skoro dają pierwszeństwo znanemu mydłu „Kołłontay" z pralką", musi ono być faktycznie bardzo dobrem.

— Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W ub. tygodniu spędzono na targowicę 1551 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) bydło: od 50 gr. do 88 gr. cielęta: od 50 gr. do 88 gr., świnie od 85 gr. do 1.20 zł.

Piękny efekt finansowy

„Tygodnia PCK." w pow. olkuskim

„Tydzień" PCK, w pow. olkuskim przyniósł dochodu ogólnie zł. 2.259.— brutto. W ramach „Tygodnia" odbyło się m. in. poświęcenie sztandaru olkuskiego oddziału PCK, koncentracja sekcyj sanit.-ratown. z całego powiatu oraz szereg imprez.

Zarząd oddziału PCK. w Olkuszu za naszym pośrednictwem składa wszystkim członkom serdeczne podziękowanie za współpracę przy organizowaniu „Tygodnia", oraz za złożone ofiary.

W programie prac na najbliższą przyszłość, oddział PCK podejmie zbiórkę wśród społeczeństwa pow. olkuskiego na kupno auta sanitarnego.

—(:)—

Przebudowa jezdni

POD WIADUKTEM W SOSNOWCU.

Wczoraj przystąpiono do przebudowy jezdni pod wiaduktem kolejowym w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego. Jednocześnie nie zostaną przeprowadzone prace nad odwodnieniem tunelu, pod którym stale znajduje się woda.

—oOo—

Złodzieje mieszkaniowi

GRASUJĄ.

Przez policję będzińską został zatrzymany zawodowy złodziej Stanisław Krzykała z Będzina, który onegdaj w nocy usiłował dokonać kradzieży z mieszkania Antoniego Gruby, zam. w Będzinie przy ul. Reja. Krzykała przekazany został władzom sądowym.

* * *

W Sosnowcu został zatrzymany Stanisław Kudelski zam. przy ul. Leszno 7 jako podejrzany o kradzież ubrania z mieszkania Franciszka Dobrowolskiego z Sosnowca. Skradzione ubranie odebrano. Dochodzenie prowadzi policja w dalszym ciągu.

4-ry pożary od iskry z komina

Spłonęły domy i zabudowania gospodarskie

W Zagłębiu od dłuższego czasu wybuchają pożary od iskry z komina.

Ostatnio znowu mamy do zanotowania cztery pożary na terenie powiatu będzińskiego.

Oto we wsi Łęce gm. Łosień wybuchł pożar w domu Jana Wałaszkiewicza. Wskutek pożaru spalił się dach kryty słomą i chlew drewniany. Wypadku z ludźmi nie było. Tegoż dnia w posesji Marianny Bartusik, zam. w Dąbiu gm. Wojkowice-Kość. wybuchł pożar, w którego spalił się dom drewniany. Straty wynoszą 600 zł.

Onegdaj w nocy powstał pożar na strychu domu Jana Sokołowskiego, zam. na kol. Piaski podczas którego spalił się dach, chlew i komórka. Straty wynoszą około 1000 zł.

Również w Sączowie spłonął drewniany dom kryty słomą i stodoła należące do Józefa Twardokęsa. Straty wynoszą 770 zł. Wszystkie te pożary powstały z iskry od komina.

Tego samego dnia piorun zabił Bronisławę Podrazę, zam. na kolonii Podlesie w Gołonogu, w chwili gdy ta na taczce przewoziła węgiel.

Zebrak—złodziej

POSIEDZI 3 MIESIĄCE W ARESZCIE

27-letni Lejzor Mur z Będzina (Góra Zamkowa 3) wybrał się po jałmużnie do Bobrownik. Z mieszkania Franciszka Bartusika skradł on starą kurtkę, wartości 1 zł. i przepustkę zezwalającą na wstąpienie na tereny wojskowe.

Sąd czeladzki skazał Mura na 3 miesiące aresztu.

—oOo—

Na rowerze dookoła Polski

JEDZIE MŁODY LITERAT Z WIELKOPOLSKI.

Wczoraj odwiedził naszą redakcję młody literat - turysta, współpracownik „Kuriera Średzkiego" (Wielkopolska) p. Fr. Kosiński — Potaszy, odbywający na rowerze podróż regionalno - naukową po Polsce.

Trasa p. Kasińskiego rozpoczęła się w Poznaniu, przez Częstochowę i dalej Sosnowiec, Katowice, Kraków, Zakopane, Lwów, Łuck Brześć n/B., Wilno Warszawa Łódź i Poznań.

P. Kosiński jest autorem „Myśli wierszowanych" „Jutrzenki" „Listów z podróży".

Podróżnik, któremu należy życzyć powodzenia w dalszym raidzie, pisuje reportaże do swego wydawnictwa.

Student U. J. z Krakowa skazany

za podburzające przemówienie na akademii w Chechle

Sąd grodzki w Olkuszu skazał studenta U. J. z Krakowa, Adama Rysiewicza

NA 6 MIESIĘCY ARESZTU I 100 ZŁ. GRZYWNY

za podburzające przemówienie na akademii TUR-a w Chechle k. Olkusza i mogące wywołać niepokój społeczny.

Wobec młodocianego wieku skazanego, sąd karę aresztu

ZAWIESIŁ NA PRZECIĄG DWÓCH LAT.



ROZMOWA POLSKIEGO HARCERZA Z EGIPSKIM.

W pobliżu Londynu w Gilwoli Park odbył się zjazd delegatów harcerstwa z 24-ch państw. Zdjęcie przedstawia delegata polskiego harcerstwa rozmawiającego z harcerzem egipskim.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 21 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Moje wakacje powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.45 COP. reportaż. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Arie i pieśni w wyk. Alberta Felińskiego. 18.30 Tear Wyobraźni Premiera słuch. Powrót Stefana Barlickiego 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Skrzypce i mandoliny koncert rozrywkowy 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 22.35 Płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 32.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Czwartek 21 lipca.

51.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa. 15.30 Szkoda pogadanka dla młodzieży. 17.00 Wiadomości radiotechniczne 17.10 Popularne melodie i piosenki ludowe. 17.50 Wiadomości rolnicze. 17.55 Program na jutro. 2100 Z życia gospodarczego Śląska. 22.00 Wiadomosci sportowe. 22.05 Za miedzą audycja słowno muzyczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 22 lipca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 koncert poranny w wyk. ork. wojskowej 8.00 Przerwa 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Głośno szumią Gopła fale audycja dla dzieci 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert ork. P. R. 16.45 Reportaż COp. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody pogadanka. 18.10 Utwory forepianowe w wyk. Arno Heintzego. 18.45 Nowości literackie 19.00 Pieśni polskie w wyk. zespołu żeńskiego Pro—Art. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 W romantycznym kolejdoskopie koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka akualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Audycja słowno muzyczna. z cyklu dawne piosenki. 21.50 Wiadomosci sportowe 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

—1111—

U MODYSTKI.

— To jest proszę pani najnowszy paryski model! Ostatni krzyk mody! — zachwala sprzedawczyni.

Myli się pani — ostatni krzyk wyda mój mąż, gdy otrzyma rachunek.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

64)

Byłam przygotowaną na to co się stało, wiedziałam, że wszystkie postępki Leona będą ukrywane przede mną, aż do chwili, w której on zwycięży wszystkie przeszkody, jakie nas rozdzielają; byłam cierpliwą ponieważ mu ufałam. Ale kiedy już nie byłam samą udręczenia moje stały się strasznymi, niepokój odebrał sen i usiłowałam rozjaśnić otaczające mnie tajemnice. Tak przeszedł miesiąc cały, a nic niepokazywało, ażeby zamiary rodziny względem mnie uległy jakiej zmianie. Byłam pośród niej, jak młoda dziewczyna smutna swoją miłością i której z litości pozostawiają swobodę smutku. Wszyscy byli bardzo uprzejmi dla mnie, uprzedzali wszystkie moje życzenia kiedy przypadkiem wymówiłam jeden wyraz, który do życzenia był podobny; ale do serca mojego nikt nie zapukał.

Ani matka, ani ojciec, ani Hortensja nie przysunęli się do mnie, żeby mi podać rękę, mówiąc mi że musiałam mieć co innego w sercu, aniżeli dziecięcą namiętność, kiedy tak cierpiałam.

Położenie to któremu się poddałam nie rozejrzawszy się, stało się dla mnie nieznośnym. Co się działo z Leonem? Jak się to stać mogło, że mnie nie uwiadomił o swoim postępowaniu? Jakim sposobem ja nie zawiadomiłam go o stanie moim? Służąca. która mi oddała list Leona. unikała mnie i zdawało się, że lęka się odpowiedzialności za porozumienie się ze mną. Pewnego dnia dowiedziałam się, że wyraz litości nade mną. który się jej wyrwał, kosztował ją zagrożenie wypędzenia. „Biedna panienka! — powiedziała ona — umrze im, zanim to dostrzegą". Ta kobieta miała słuszność kiedy mówiła te wyrazy: tak, byłam umarła, gdyby mi umrzeć dozwolili: ale chcieli mnie zabić. a ja się broniłam; opierałam się i opieram się jeszcze. Jak długo to potrwa jeszcze?

Jednak czas upływał a nic mi nie zapowiadało, że nie jestem opuszczona O! jakież dnie, jakież noce udręczeń, jakież nagłe lękanie, jakie powolne i głębokie obawy! Jeżeli wyraz jaki, bez zamiaru wyrzeczony, dotykał mego stanu, czułam, że tracę przytomność; potem pośród samotności mojej, wyobrażałam sobie chwilę w której trzeba będzie wyznać prawdę. albo raczej w której prawda zostanie wykrytą i wtenczas to w czasie bezsennych nocy, przedstawiały mi się w wyobraźni mojej straszne obrazy, w których widziałam siebie, wydającą krzyki, tonące we łzach, pośród przekleństw rodziny. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności, który ukazywał się również w widziadłach bezsenności mojej i w marzeniach sennych, nigdy Feliks nie ukazywał się w tej przerażającej maglinie. tylko mi się zdawało, że widziadło nieznane unosiło się nad głową moją z obrzydliwym śmiechem. Miałażby dusza moja pojmować, że grozić i przeklinać nie było dla niego dosyć i że wyobraźnia moja była jednocześnie niezdolna przedstawić sobie męczarni. która byłaby godną okrucieństwa tego człowieka? Tyle wówczas wycierpiałam. Dziś nie wiem, czy chciałabym wyjść z grobu mojego, ażeby przebyć takie doświadczenie.

Pierwsze a jedyne, w którym znajdowała się jakaś nadzieja, przyszło mi w jednej z tych godzin, w których dusza jest tak znękana, że jej nawet udzielić szczęście, jest to ją udręczać. Jest to jak godziny, w czasie których sen ciąży na powiekach naszych ciężarem tak niezwyciężonym. że nie otworzylibyśmy ich nawet, żeby ujrzeć własne dziecię.

Byliśmy wszyscy w salonie, smutne zebranie, w którym wesołość dzieci stała się nieznośną, tyle widok mój rzucał tam ponurej rozpaczy! Służący, otwiera drzwi z obawą i mówi lękliwie:

— Powóz jakiegoś pana zatrzymał się przed bramą i ten pan idzie tu.

— Czy wymienił swoje nazwisko? — zapytał mój brat.

— Tak, panie.

— No i jakże się nazywa?

Służący zawahał się, potem odpowiedział zwolna, spoglądając na mnie:

— Nazywa się p. Lannois.

— Leon?!.. — zawołałam zrywając się.

— Ojciec jego — powiedział służący wychodząc.

Wszystkie spojrzenia zwróciły się ku mnie na krzyk, który wydałam.

— Ależ nie zwraczasz na to uwagi, że szalejesz? — powiedział do mnie ojciec tonem rozgniewanej pogardy. — Zapowiadają przybycie pana Lannois, a ty wobec służącego, wołasz Leon! Idź do twego pokoju.. odejdź... czas uporządkować to wszystko.

Widziałam w tych wyrażeniach, że ojciec mój z trudnością powstrzymywał gniew. Wyszłam spuszczając głowę i szepcącą:

— Ah! to wy, to wy nie zwracacie uwagi, że ja staję się szaloną.

d. c. n.

Niebywały wyczyn lotnika amerykańskiego

Przeleciał Atlantyk na samolocie z przed 9-ciu lat

31-letni lotnik amerykański Donald Corrigan przeleciał na starym, 9 lat liczącym aparacie typu Curtis, Atlantyk z Ameryki do Europy po przeszło 28 godzinnym locie. Corrigan odbył swój lot

BEZ ŻADNEGO PRZYGOTOWANIA I BEZ ŻADNYCH ZAPOWIEDZI.

Lotnik Irlandczyk z pochodzenia, oświadczył:

„Leciałem przez cały czas wysoko nad chmurami i ląd ujrzałem po raz pierwszy może na trzy godziny przed osiągnięciem wybrzeży Irlandii. Obniżywszy się, zauważyłem łodzie rybackie i ku największemu memu zdumieniu rozpoznałem brzegi Irlandii. Leciałem jeszcze 80 km. w kierunku wschodnim i wylądowałem na lotnisku. Po przeleceniu oceanu

NIE JESTEM BYNAJMNIEJ BARDZO ZMĘCZONY".

Po wylądowaniu na lotnisku Baldonell pod Dublinem, w samolocie Corrigana znajdowało się jeszcze około 60 litrów benzyny. Corrigan pospiesznie udał się do telefonu. aby połączyć się z poselstwem Stanów Zjednoczonych w Dublinie, lecz funkcjonariusze poselstwa w przypuszczeniu, że mają do czynienia

Z WARIATEM, ZAWIESILI SŁUCHAWKĘ.

Corriganowi nie pozostało więc nic innego, jak udać się samochodem do Dublina i tam nawiązać kontakt z poselstwem Stanów Zjednoczonych.

Władze lotnicze, które zmuszone są do ukarania lotnika Corrigana za przekroczenie zakazu przelotu nad Atlantykiem, postanowiły, biorąc pod uwagę jego sukces, nie pozbawiać go licencji pilota, lecz ograniczyć się

DO UDZIELENIA MU FORMALNEJ NAGANY.

Przelot Corrigana przez Atlantyk stanowi w Nowym Jorku sensację dnia. Corrigan przemawiał w poniedziałek dwukrotnie w radio amerykańskim. Prasa poświęca mu całe szpalty, podnosząc jego szaleńczą odwagę. W przeciwieństwie do Hughesa, który w swym locie dookoła świata korzystał ze wszystkich zdobyczy nauki, Carrigan

ZIGNOROWAŁ NAJPROSTSZE ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Corrigan kupił swój stary samolot za około 4.000 zł.

Krwawy finał

małżeńskiego trójkątu

Przed trzema tygodniami miało miejsce tajemnicze morderstwo w podsamborskich Brzegach popełnione na osobie tamtejszego gospodarza, 49 letniego Wasyla Fryka.

wrotnej do domu zabity skrytobójczo na

Śp. Fryk został w nocy w drodze po bocznej dróżce wystrzałem z karabinu w pierś.

Dochodzenia, prowadzone przez funkcjonariuszy wydziału śledczego P. P. w Samborze ustaliły, że morderstwo to pozostaje w związku z osobą miejscowego wieśniaka Iwana Wołoszyna, którego uważano powszechnie we wsi za kochanka o 28 lat młodszej o d męża żony denata.

Przytrzymany Wołoszyn wykazał wprawdzie alibi, ale idąc po nitce do kłębka, stwierdzono, że mimo wszystko on właśnie był inicjatorem skrytobójstwa.

Wynajął on dwuch znanych w całej okolicy awanturników Piotra Torczynowicza i Iwana Koncewicza którzy za opłatą pieniężną podjęli się zbrodniczej roli usunięcia przeszkadzającego współżyciu kochanków śp. Fryka. Czyn swój dokonali obydwaj morderey w ciemnościach nocy w ten sposób że Koncewicz ogłuszył ofiarę uderzeniem sztabą żelazną po głowie, a Torczynowicz strzelił mu z odległości zaledwie kilku kroków z karabinu w pierś.

Inspiratora mordu i jego obydwu wykonawców przewieziono doo więzienia przy sądzie okręgowym w Samborze.

Kto wygrał na loterii?

W dniu 19 bm. w dalszym ciągnieniu loterii padły nasępujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 80.000 na nr. 17450.

Zł. 25000 na nr. 152828.

Zł. 10.000 na n-ry: 6258 19224 26070.

Zł. 5000 na n-ry: 17513 19699 97509.

Zł. 2000 na n-ry: 15210 35514 38797 79569 92174 149241.

Zł. 1000 na n-ry: 9702 20573 43381 60278 87426 58641 105572 110691 138180 136642.

Zł. 500 na nry: 25614 36331 40722 48560 59604 70233 78987 113241 128495 135144 144220.

Zł. 250 na n-ry: 1940 2194 2150 2212 5601 9491 11349 12147 12815 20192 30009 39679 41513 45902 44469 46447 45016 47952 54370 54680 5507461457 69809 70246 75789 86013 86728 92556 93123 95259 98192 99165 105195 106194 107145 137763 173229 140520 142614 148510 148946 110329 119655 124974 129080 129905 135763 154086 155063.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Guzik w chlebie

Pani Bączkowa krając chleb przy śniadaniu, zauważyła w nim coś twardego i czarnego.

— Spójrz—no, Jasu — rzekła do męża — co to takiego?

Cała rodzina wstrzymała dech w piersiach.

— To j est guzik — rzekł po chwili pan Bączek. — Leć no, Maniu do tego drania Konopskiego i nauragaj mu porządnie.

Pani Bączkowa nałożyła chustkę na głowę i pobiegła do piekarza.

— Panie Konopski! — zawołała — co to za świństwo takie? Guzik w chlebie?

— To co, że guzik? — odparł spokojnie piekarz. — Guzik to nie żadne brudy. Jeszcze możesz go pani mężowi do portek przyszyć.

W sklepie musiałabyś pani specjalnie kupić i forsę zapłacić ,a umnie za darmochę.

— Wypchaj się pan swojemi guzikami! — wołała pani Bączkowa. — Dajesz pan nowy bochenek , czy nie?

— Nie ma wdzięczności na świecie — westchnął piekarz. A co do nowego bochenka, to nie dam. Chyba, że pani zapłaci.

— Już ja panu zapłacę — odparła pani Bączkowa i poszła do komisarlatu.

W sądzie pan Konopski zachował zimną krew.

— Proszę sądu ostatecznego — mówił — guzik to nic nie jest, to każdy jeden wie.

Pytasz na ten przykład znajomego: „Zarobiłeś co dzisiaj?" a ten o dpowiada „Guzik".

To znaczy, że nic nie zarobił

Więc jeżeli pani Bączkowa w mojem bochenku guzik znalazła, to tak samo, jakby nic nie znalazła.

Wogóle nie warto było tyle kłopotu ludziom narabiać. I policja i sąd i to i owo

A o co to wszystko? O nic! O głupi guzik.

Przecie to nie była mysz, ani szczur, a i to się może przydarzyć, jak kto nie ma szczęścia.

Na ostatek chciałem jeszcze powiedzieć, że to był pierwszy, kwietnia ,no i powtykałem w chleb dla kawału rozmaite drobiazgi klientom na Prima Aprilis.

Humorek mam proszę sądu! — zakończył pan Konopski.

Sąd skazał piekarza — humorystę na dwieście złotych grzywny.

Z Olkusza

(o). ŻAŁOBA PO ZGONIE KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ. Na gmachach państwowych i samorządowych w Olkuszu, wywieszono flagi państwowe polskie opuszczone do połowy masztu z powodu śmierci królowej rumuńskiej Marii.

Senatorka Grunetówna

na wizytacji

W towarzystwie prezesa powiat. komitetu Opieki nad Dzieckiem l Młodzieżą, dr. Łapińskiego i lekarza powiat, dr. Kiciarskiego, senatorka p. Grunertówna. jako delegatka komitetu wojewódzkiego. przeprowadziła wizytację szeregu kolonii i pókolonii w pow. olkuskim zapoznając się ze sposobem ich prowadzenia.

P. senatorka wyraziła podziękowanie kierowniczce kolonii i półkolonii, p. Szmydowej, za wzorową administrację prowadzoną z ramienia Zw. Pracy Obywat. Kobiet.

Zamknął sekwestratora

W MIESZKANIU.

W czasie zajęcia przedmiotów domowych przez sekwestratora Urzędu Skarb. z Olkusza, Wawrzeńcowi Dylewskiemu w Pilicy, tenże najpierw usiłował wyrwać z ręki zajęte przedmioty, a następnie zamknął mieszkanie na klucz, pozbawiając wolności sekwestratora.

Dopiero na widok zbliżającej się policji, Dylewski uwolnił sekwestratora z zamkniętego mieszkania.

—:o:—

Kosą odciął

WIEŚNIAKOWI GŁOWĘ.

W Cmolesie, w powiecie kolbuszowskim, zdarzył się wstrząsający wypadek który pociągnął za sobą życie ludzkie. den z mieszkańców wioski w czasie kosze

Zajście miało przebieg następujący: Jenia trawy posprzeczał się ze swym sąsiadem, leżącym obok na łące. W toku sprzeczki koszący trawę wieśniak zamierzył się z kosą na sąsiada i uderzył go z takim rozmachem w szyję iż jednym ciąciem odciął mu głowę!

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny tragicznego zajścia.

Grad zabijał

ZAJĄCE I PTAKI.

Z Barcina (wojew. wielkopolskiej) donoszą o gwałtownej nie notowanej od wielu lat burzy gradowej, jaka przeszła nad Barcinem i okolicą grad wielkości kurzych jaj zniszczył wszelkie płody rolne, poobdzierał liście z drzew, podziurawił dachy zagród oraz wybił ponad 100 szyb.

Od burzy ucierpiały również ptaki i mniejsze zwierzęta, jak zające, które znajdowano martwe na polach.

Podobnie silna burza przeszła nad Żninem niszcząc tegoroczne żniwa. Pewien pastuch, paszący bydło na polu, został tak silnie pokaleczony lodem w głowę, że musiano go oddać pod opiekę lekarską

Burza gradowa zniszczyła także plony w okolicznych miejscowościach, jak Orchowo, Gębice i Siedluchno

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 21 LIPCA.

21 lipca urodzeni — przyszli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usosobieniem łagodnym i życzliwym. Cechuje ich przywiązanie, nadprzyrodzona inteligencja, stałość w miłości przejawia się nauczycielstwo i romantyczność, zamiłowanie do muzyki oraz śpiewu. Powinni wystrzegać się strat materialnych przez spory lub procesy sądowe. Będą wiele podróżować po za krajem, zdobędą dobrą praktykę dzięki czemu po powrocie zajmą się pracą niezależną która przyniesie im korzyści materialne i zadowolenie moralne.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Księżyc, szczęliwy miesiąc styczeń, daty dnia 1, 8 15, 22, liczby loteryjne 1 4 4 3 0.

Organizm ich skłonny jest do chorób żołądkowych z owodu zaburzeń trawiennych, bólu kiszek, anemii i skłonni są do zemdlenia, powinni hartować swój organizm.

W roku panowania planety Saturna, z powodu zatargów lub podstępu wrogów będą mieć procesy, w tym czasie należy unikać współpracy z osobami płci odmiennej.

——oOo——

SPORT

Wyjazd „Zagłębia"

DO LUBLINA

Mistrz Zagłębia RKS z Dąbrowy jedzie do Lublina , na mecz o wejście do ligi z tamtejszą Unia w niezmienionym składzie.

Drużyna mistrza znajduje się w dobrej formie, co stwierdził trener PZPN p. Spojda, który dojeżdżając z obozu piłkarskiego w Wojkowicach Komornych, trenuje drużynę. Wyjazd nastąpi w sobotę o 6 rano.

Na przyszły mecz z warszawską Legia zarząd klubu organizuje pociąg popularny dla „kibiców".

Nowy rekord Polski

W STRZELANIU.

Na 13-ch narodowych zawodach strzeleckich w Krakowie ustanowiony został już drugi rekord Polski. W strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m. Zbigniew Doktór uzyskał 186/200 pkt., podczas gdy dawny rekord stanowił 177 pkt. i należał do Higasa.

Przed mistrzostwami

LEKKOATLETYCZNYMI POLSKI

Lista zgłoszeń do lekkoatletycznych mistrzostw Polski obejmuje wszystkie okręgi. Z czołowych zawodników zabraknie na starcie jedynie Kucharskiego, który prosił PZLA. o zwolnienie go od startu, gdyż czuje się jeszcze ciągle niedysponowany. Listę zgłoszeń otwiera okręg białostocki z Zasioną na czele.

Kraków zgłasza Cracovię z Sołdanem i Fiałką na czele Lublin m. in. Flisa, Lwów Danowskiego i Haspla, Łódź Mittelstadta, Bobińskiego i Kurpesę, Polesie i Wołyń po jednym zawodniku Piecko i Cybulskim, Pomorze Duneckiego, Kramka, Kordasa Mikrutów, Więckowskiego i in. Poznań braci Hofmanów, Klemczaka, Popka, Schmidta i Tęsiorowskiego, Śląsk Chmiela, Drozdowskiego, Piłata, Schneidra, Krawczyka, Muchę, Kocota Węglarczyka, Praskiego, Bankowiaka. Wilno Wojtkiewicza, Żylewicza.

Najliczniej zgłosiła się, naturalnie Warszawa. W AZS widzimy Fiedoruka, Gburczyka, Gierutto, Hankego, Kusocińskiego w Syrenie Noji, Śliwak i Staniszewski, w Polonii Luckhaus, Maszewski, do niedawna wilnianin Hanke, Herman, wreszcie jeszcze z Warszawianki Marynowski, Morończyk Wirkus. Z innych klubów warszawskich zgłoszone są PZL, Orzeł, Żagiew, Orkan, PKS.

Na mistrzostwach nie dojdzie jednak do zapowiadanego pojedynku między Nojim i Kusocińskim na 5 km., gdyż Noji zamierza biegać tylko 1500 mtr. — Gąsowski startować ma tylko w biegu na 400 mtr. Staniszewski zaś na 800 m. W biegu na 5 km. Kusociński będzie miał jako głównych przeciwników Marynowskiego i Wirkusa.



MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI W BIELSKU.

W Bielsku odbyły się mistrzostwa pywackie Polski. Reprodukujemy zdjęcie — przedstawiające drużynę „Dąb", jedną z czołowych drużyn na Śląsku w czasie defilady przed rozpoczęciem mistrzostw pływackich.

Dwa zwycięstwa i jedna porażka w Berlinie

W Berline odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem przedstawicieli Holandii, Francji, Polski, Niemiec i Estonii. Ze strony Polski startowali: Gąsowski, Walasiewiczówna i Staniszewski. Gąsowski w biegu na 800 mtr. zajął pierwsze miejsce wynikiem 1.55.1, wyprzedząjąc Holendra Baumana 1.54.2, Schumachera z Düsseldorfu 1.54.2. Walasiewiczówna wygrała bieg 100 mtr. w czasie 11.8, wyprzedzając Zimmer z Berlina 12.5 i Albus z Berlina 12.6. W biegu na 1500 m Staniszewski po fatalnym rozegraniu biegu pod względem taktycznym zajął dopiero 4-te miejsce w czasie 4 min.

Głównym punktem programu był pojedynek dwóch najlepszych biegaczy niemieckich Harbiga i Linnhoffa w biegu na 400 mtr. Zwyciężył Harbig w czasie 48, czas Linnhoffa 49, trzecie miejsce zajął Hamann 49.3.

Pozostałe konkurencje przyniosły następujące wyniki: 100 mtr. Ozendarp — Holandia 10.5, 200 mtr. Scheuring — Niemcy 21.7, 3000 mtr. z przeszkodami: 1) Keindl — Niemcy 9.18.6, 400 mtr. przez płotki: Joye — Francja 53.9, 4×100: Niemcy 41.7. Trójskok: Kotraschek — Wiedeń 15.28 — nowy rekord Rzeszy. Oszczep: Sule — Estonia 72.22. Młot: 1) Hein — Niemcy 55.27.

Olimpiada

BEZ PIŁKARZY I SZCZYPIORNISTÓW.

Hrabia Bailot-Latour prezes Międz. Komit. Olimpijskiego oświadczył w związku z prośbą fińskiego komitetu olimpijskiego, który pragnie zwężenia programu igrzysk w roku 1940, że XII-ta Olimpiada odbędzie się prawdopodobnie bez udziału piłkarzy i szczypiornistów.

Tutniej piłkarski i turniej szczypiorniaka rozgrywany równocześnie z innymi konkurencjami olimpijskimi, wymagałby kilku odpowiednich boisk, a tych Helsinki nie posiadają. Zresztą w Finlandii, gdzie grubo większe zainteresowanie jest sportami indywidualnymi, głównie zaś lekkoatletyką, gimnastyką, zapasami i boksem, turnieje te nie cieszyłyby się większą frekwencją.

Mecz Legia-Union Touring

ODBĘDZIE SIĘ 24 B. M.

Wyznaczony na 24 bm. w Warszawie mecz o wejście do Ligi między Legią a Union Touring Clubem z Łodzi, odbędzie się jednak w Warszawie. W tym terminie na boisku Skry PZPN bowiem nie zgodził się na prośbę Legii, by wobec mistrzostw lekkoatletycznych Polski przenieść zawody te na inny termin.

Według kursujących pogłosek Legia przez przełożenie meczu chciała zyskać na czasie, aby w następnym terminie mogła wystąpić z graczami Brygady częstochowskiej braćmi Heine.

Sygnatura 666/38.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górn. I-go rewiru Stefan Alchimowicz mający kancelarię w Dąbrowie Górn. ul. 3-go Maja Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lipca 1938 r. o godz. 10-ej w Dąbrowie Górn., ul. Wałowa Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do F-my Spółki Leśnej Zagłębia Dąbrowskiego Tartaki i Heblarnia sp. z o. o. składających się z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania, 2 motorów elektr., heblarki, 900 szt. desek calowych 22 m. sześc. desek 3/4 cala i okorków grubości 26 mm. oszacowanych na łączną sumę zł. 6.810.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 lipca 1938 r.

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ



ZAGINIĘCIE ŻAGLOWCA NIEMIECKIEGO.

Należący do linii Hamburg — Ameryka żaglowiec „Admirał Karpfanger" zaginął bez śladu. Ostatni raz widziano go w dniu 8-go lutego, gdy opuszczał port w Germain, udając się do Anglii. Poszukiwania zaginionego żaglowca trwają. Na zdjęciu — żaglowiec „Admirał Karpfanger".

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

SLUSARZ konstrukcyjny i pomoc ślusarska potrzebni. Zgłoszenia Sosnowiec, Żytnia 13.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania auto 4-ro osobowe marki Chrysler Plymouth, w bardzo dobrym stanie na nowych gumach Super - balonach za cenę przystępną. Pod adresem Helena Zakrzewska, Trzebinia, ul. Kościuszki L. 269.

POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

PLAC wraz z ogrodem sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, Wielka 32.

POMNIKI

Grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarskie, schody, posadzki, słupy i rury H. Focntman Dąbrowa Górn., Kr. Jadwigi 46 tel. 68-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

RÓŻNE

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez Dyrekcję Radomską Nr. 99244 dnia 15 lipca 1938 r. Pauliny Machuderskiej Strzemieszyce Zielona 16.

PAN, który 10 bm. był łaskaw podwieźć mnie motocyklem z Olkusza do Sławkowa, proszony jest o podanie swego adresu. Stanisław Dudek, posterunek Sławków.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.